№ 287. Łódź, Czwartek 21 października 1920 roku. Cena 3 mk. (Na prowincji 3.10 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60141

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie Mk. 50, na prowincji Mk. 55.

Cena numeru pojedyńczego 3 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po pol. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 7.50, w tekście mk. 9.00, po tekście reklamy mk. 4.50, nekrologi mk. 3.00, zwyczajne 0.75 f za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 60 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 5
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Od wydawnictwa.

Wobec opóźnienia się transportu białego papieru gazetowego, zmuszeni jesteśmy № dzisiejszy „Pracy" wydać na bardzo kosztownym, a niezbyt nadającym się do druku papierze „szpagatowym".

Papier gazetowy otrzymamy prawdopodobnie dzisiaj.

Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów „Pracy" o uregulowanie prenumeraty za miesiąc październik najpóźniej do dnia 21 b. m., w tym bowiem dniu wszystkim zalegającym **bezwarunkowo** przerwiemy wysyłanie pisma. Zaznaczamy, że inkasentów nie wysyłamy i prenumeratę należy opłacać wprost w administracji pisma.

Termin ten dla prenumeratorów **zamiejscowych** przedłuża się do dnia 31, lecz wszystkim, którzy w październiku zaległości nie nadeślą, w listopadzie pisma wysyłać nie będziemy.

Jednocześnie zaznaczamy, że wszelkie należności pieniężne, nadsyłane pocztą dla naszego pisma, należy adresować jak następuje:

Paweł Urbaniak,
Łódź, Przejazd № 8, „Praca"

Podanie nazwiska jest bezwarunkowo konieczne.

Na froncie

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 20 października.

Dnia 18 o godz. 24 na całym froncie nastąpiło wstrzymanie działań wojennych. Na odcinku południowym nieprzyjaciel do ostatniej chwili zachował się aktywnie, dążąc uporczywie do wyparcia nas z zajmowanych terenów. Dzięki brawurowej postawie naszych oddziałów wszystkie ataki zostały odparte, dzięki czemu linja rozejmu przeciąga przez Słucz, Grabowo, Kapoewicze, Olewsk, Zwiakel, Chmielnik i Derażnia, która pozostają w naszym ręku.

Według dokładnych obliczeń zdobycz korpusu armji jazdy w akcji wzrosła do liczby: 3400 jeńców, 8 pociągi pancerne, 1 pociąg sanitarny, 14 dział, 70 karabinów maszynowych i 250 wozów taborowych. Naczelne dowództwo z uznaniem podkreśla świetną pracę bojową korpusu jazdy pod dowództwem pułkownika Rumla, który powyższą akcję przeprowadzał.

Naczelne Dowództwo—Sztab generalny.

Traktat z Rosją i Wilno w komisji sejmowej.

WARSZAWA, 20 października (PAT) Sejmowa Komisja spraw zagranicznych, pod przewodnictwem p. Stanisława Grabskiego, w obecności ministra Sapiehy oraz członków delegacji pokojowej wysłuchała odczytania tekstu preliminarjów pokojowych i układu rozejmowego. Dyskusja stwierdziła, że oba traktaty nie wywołały z żadnej strony sprzeciwu zasadniczego. Delegacji wyrażono podziękowanie. W końcu uchwalono zwrócić się do marszałka Sejmu z życzeniem zdjęcia z porządku obrad sprawy wileńskiej.

Akceptacja traktatu.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 20 października. Rada Ministrów na dzisiejszym posiedzeniu zaakceptowała warunki rozejmu i preliminarjów pokojowych, zawartych w Rydze.

Bolszewicy mobilizują.

MOSKWA, 20 października. (PAT) Rząd powołał urodzonych w latach od 1866 do 1888 celem utworzenia armji robotniczej.

Co zamierzali bandyci sowieccy?

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 20 października. Dopiero teraz wychodzi na jaw, że Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy w Moskwie wydał w swoim czasie rozkaz aresztowania delegacji pokojowej polskiej w Mińsku, a to w chwili zajęcia przez wojska bolszewickie Warszawy.

Rozkaz ten był powodem, dla którego delegacja pokojowa nasza nie była przyjęta przez komisarzy bolszewickich. Czekano bowiem na możność spełnienia rozkazu.

Nieoczekiwana zmiana sytuacji wojskowej przeszkodziła wypełnieniu polecenia.

Nota polska do rządu litewskiego.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 20 października. Rząd polski wystosował dzisiaj notę do rządu litewskiego. Nota dzieli się na dwie części. W pierwszej części mowa jest o kwestjach spornych terytorjalnych, w drugiej o kwestji Wilna.

Rząd polski powołuje się przytem na notę do rządów sprzymierzonych, której streszczenie podawaliśmy wczoraj.

Klub NPR. a głosowanie nad konstytucją.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 20 października. Dzisiaj obradował klub poselski Narodowej Partji Robotniczej. Omawiano sprawę głosowania nad pierwszymi trzema rozdziałami konstytucji. Mówcy zgodnie wypowiedzieli opinję, że głosowanie należy odroczyć do czasu przedyskutowania reszty rozdziałów projektu.

Częściowa demobilizacja.

WARSZAWA, 20 października (PAT) Wydział prasowy Min. S. W. podaje następujący rozkaz ministra wojny gen. por. Sosnkowskiego: W związku z sytuacją na froncie MSW poleca bezterminowo bez prawa do poborów (żołdu, gaży) urlopować.

1) Akademików, zwolnienie których winno być przeprowadzone najdalej do 10 listopada r. b., przyczem bezterminowemu urlopowaniu podlegają: a) wszyscy szeregowi akademicy oraz klerycy, którzy wstąpili do wojska w charakterze ochotników, b) oficerowie i równorzędni akademicy (urzęd. wojskowi), którzy wstąpili do wojska w charakterze ochotników, za wyjątkiem oficerów zawodowych, c) słuchacze z ostatnich semestrów, bez względu na szarżę obecnie posiadaną t. j. czy są oficerami równorzędnymi lub też szeregowymi, oprócz oficerów równorzędnych zawodowych, d) oficerowie i równorzędni oraz szeregowi profesorowie szkół średnich i wyższych zakładów naukowych, e) wszyscy szeregowi maturzyści z roku szkolnego 1918/19 1919/20, którzy wstąpili do wojska w charakterze ochotników, f) prócz tego mogą być bezterminowo urlopowani ci z pozostałych oficerów i równorzędnych akademików (urzędnicy wojskowi) na zwolnienie których zezwalają stosunki służbowe.

Zwolnienie maturzystów następuje jedynie na podstawie zaświadczenia odnośnej władzy szkolnej, jakie dany szeregowy przedstawi swojej władzy wojskowej, w którem winno być uwidocznione, że jego okaziciel w chwili wstąpienia do wojska kończył dany zakład naukowy.

Niezamożni akademicy i maturzyści, zarówno szeregowi jak i oficerowie, zwolnieni z wojska na podstawie powyższego rozkazu, mają prawo do otrzymywania w ciągu 2 miesięcy po zwolnieniu ich z wojska całkowitego żołdu i wikitu wojskowego w naturze w tej wysokości, w jakiej otrzymywali go w chwili opuszczenia szeregów. Prawo to przysługiwać będzie wyłącznie tym akademikom i maturzystom, którzy wykażą się odpowiedniem świadectwem ubóstwa, wydanem przez odnośną akademicką komisję kwalifikacyjną.

Zwolnienie wszystkich szeregowych ochotników poza rocznikami 1896-7-8-9 i 1900-901 ma być przeprowadzone do dnia 15 listopada b. r. Rozkaz powyższy bezterminowego urlopowania w punkcie 1-ym stosować należy we wszystkich rodzajach broni, na froncie i w kraju. Punkt 2-gi należy stosować do wszystkich formacji na froncie i w kraju z wyjątkiem formacji fortowych, kawalerji, saperów, wojsk łączności, kolejowych, samochodowych, żandarmerji polowej oraz wojskowej, które stosują bezterminowe urlopowania jedynie pod względem akademików (I punkt a). Odnośne rozkazy, dotyczące kawalerji, formacji saperów, wojsk łączności, kolejowych, samochodowych i żandarmerji wydane zostaną osobno.

Z komisji skarbowo-budżetowej.

WARSZAWA, 20 października. (PAT) Sejmowa komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem d-ra Głąbińskiego uchwaliła wedle referatu p. Wojdalińskiego zaproponować Sejmowi zatwierdzenie rozporządzeń Rady Obrony Państwa, dotyczących zasiłków dla rodzin osób poborowych i ochotników. Wezwała rząd, aby rozporządzenia te kazał w gminach rozplakatować i załatwić w ciągu 4 tygodni podania o zasiłki, dotąd nie rozstrzygnięte.

Ułatwienia oświatowe dla dzieci urzędników.

WARSZAWA, 20 października. (PAT) Komisja oświatowa pod przewodnictwem p. Sołtyka obradowała w obecności ministra Rataja i delegata Ministerstwa skarbu Dzierżanowskiego nad sprawą zwolnienia dzieci urzędników państwowych od opłat szkolnych. Po wyjaśnieniach ministra Rataja wnioski referenta Rudzińskiego, dotyczące zwolnienia uczniów pilnych i zdolnych w szkołach państwowych i prywatnych od czesnego, odesłano do komisji skarbowo-budżetowej. Przyjęto do wiadomości uchwałę Rady ministrów z 22-go września, dotyczącą powiększenia kredytów zapomogowych, celem umożliwienia pokrycia w pierwszym półroczu 1920-21 połowy czesnego za dzieci niezamożnych pracowników państwowych.

Flota francuska w akcji wojennej.

ZURYCH 20 października. Pisma paryskie donoszą, że francuskie okręty wojenne w liczbie od 12 do 14 pokazały się w zatoce odeskiej. Zdaniem prasy szwajcarskiej okręty te będą współdziałały z armją gen. Wrangla w ofensywie przeciwko bolszewikom.

O WILNO.

Zajęcie Wilna przez oddziały gen. Żeligowskiego wywołało w społeczeństwie naszem — prócz zrozumiałej powszechnej radości — odruch prawdziwego zdumienia i ubolewania nad niedołęstwem rodzimej dyplomacji, nie umiejącej przeciwstawić narzuconym jej zzewnątrz pomysłom - własnej, mocnej i jasnej koncepcji rozstrzygnięcia sporu o Wilno.

Nadstawiając pilnie ucha podszeptom i radom z Zachodu, dyplomacja nasza jakby przeoczyła i zbagatelizowała wyjątkową jednomyślność całego narodu w sprawie wileńskiej, jednomyślność, której dosadnym symbolem stała się uchwała Sejmowej Komisji spraw zagranicznych z dn. 8 b. m. Data ta zbiegła się z dniem zajęcia Wilna przez oddziały dywizji litewsko-białoruskiej, wkraczające w mury Gedyminowego grodu, aby bronić nieskrępowanej woli i myśli, bezpieczeństwa życia i mienia swych ojców i braci.

Proklamowanie państwowego nowotworu Litwy Środkowej wywołało w kołach ententy bardzo rozległe echa. Podejrzliwość w stosunku do intencyj rządu polskiego nie ustępuje ani na chwilę, a pewna część opinji zagranicznej skłonna jest zrzucać odpowiedzialność za wyprawę wileńską na rząd Rzpltej, pomimo wyraźnego zdezawuowania czynu gen. Żeligowskiego przez pp. Sapiehę i Witosa. Koła rządowe francusko-angielskie zachowują się w sprawie Litwy Środkowej z chłodną w stosunku do nas rezerwą, biorącą niewątpliwie swe źródło w powziętych już pono dawniej postanowieniach formalnego przyznania Wilna Litwie Kowieńskiej.

Stanowisko wysłanej do Suwałk komisji Ligi Narodów dość smutnie wróży o zdolnościach Ligi w dziele łagodzenia sporów międzynarodowych. P. Chardigny, stojący na czele komisji, mającej nadzorować załatwienie konfliktu polsko - litewskiego jest podobno gorącym rusofilem i b. attaché w sztabie w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Kosmopolityczny skład komisji, w której skład wchodzą m. in. oficerowie hiszpańscy i japońscy nie gwarantuje nam w najmniejszej mierze bezstronnego i opartego na znajomości rzeczy poglądu na sprawiedliwe interesy Polski. To też coraz uporczywiej krążą pogłoski, że komisja w swej całości, idąc za światłą opinją swego przewodniczącego, skłania się ku przeświadczeniu, że sprawa Wilna powinna być załatwiona pomiędzy Polską a... Wranglem (!), — nie dodając oczywiście, iż „załatwienie" to ma polegać na wyrzeczeniu się przez Polskę Wilna w imię przyszłej potęgi „jedinoj i niedielimoj".

Widzimy, że około sprawy przynależności państwowej ziemi wileńskiej zaciska się groźny splot intryg i zabiegów międzynarodowych, że do Wilna pędzą w forsownym wyścigu wszystkie imperjalizmy Europy. Bo gdy dla każdego Polaka los Wilna przesądzony jest argumentami siły etnicznej żywiołu polskiego w wileńszczyźnie i wiekowych tradycji historycznych, ktoś inny gotów jest uważać Wilno jedynie za jeden z wielu mających dlań znaczenie punktów na mapie Europy, za punkt, który (na nieszczęście dla nas) leży na linji pożądań tego kogoś, zmierzającej ku rentowej idei eksploatacji lasów litewskich.

Wrangiel zaś prawdopodobnie widzi w Wilnie dotychczas stolicę „siewiero-zapadnawo kraja", — co się zaś tyczy owych oficerów hiszpańskich czy japońskich z komisji Ligi Narodów, to dla nich Wilno jest zapewne tylko pojęciem geograficznem, łączącem się być może w ich umysłach z wyobrażeniem białych niedźwiedzi i t. p. reminiscencji — nabytych przed laty gruntownych wiadomości o Polsce i Litwie.

Premjer Witos, przemawiając w Sejmie w dn. 14 b. m. zrzucił z rządu i Naczelnego Dowództwa wszelką odpowiedzialność za krok gen. Żeligowskiego. Jednocześnie wszakże Witos oświadczył, że choć Polska zamierzała dochodzić swych praw do Wilna na innej drodze, jak tą, którą wybrała wileńska Komisja Rządząca, jednak wzięcie przemocą Wilna i ziemi wileńskiej przez jakiekolwiek siły obce musiałaby Polska uznać za zamach na swobodną decyzję ludności, przeciwko któremu bylibyśmy zmuszeni kategorycznie zaprotestować.

Drogi, na których będziemy dochodzić praw swych do Wilna, muszą być jak najszybciej znalezione. Drogą taką może być tylko prosty gościniec prawa, sprawiedliwości i uzewnętrznienia nieskrępowanej woli mieszkańców wileńszczyzny, nigdy zaś kręte ścieżki dyplomatycznych szacherek wiodące zwykle nad brzeg przepaści. Tylko wówczas możemy być spokojni o los Wilna, gdzie mieszka przecież 56 proc. Polaków i aż 2 proc. Litwinów i o los Ziemi Wileńskiej, gdzie mamy przeciętnie 71 proc. Polaków i 12 proc. Litwinów.

Spokojną zaś, lecz nieugiętą stanowczość okazać musi naród, jeśli nie ma być zmarnowany bohatersko - rozpaczliwy czyn obrońców okopów radzymińskich, którzy w dniach grozy puklerzem mężnych piersi osłonili stolicę, a później uległszy namowie patrjotycznych swych serc, ważyli się na potargadło świętych więzów karności wojskowej. Żołnierze gen. Żeligowskiego walczyli o całą Polskę, broniąc Warszawy; taksamo dziś o całą walczą Polskę, pędząc podstępnych okupantów litewskich z zagrabionego przez nich Wilna.

Etapem Golgoty naszych walk o granice jest walka o Wilno. Ale w tej walce — bez względu na czyjekolwiek kaprysy i grymasy, — niema z polskiej strony miejsca na dyskusje i ustępstwa: Wilno musi być nasze!

B. P.

Tymczasowa Komisja Rządząca.

Tymczasowa Komisja Rządząca Litwy Środkowej posiada skład następujący:

Dyrektor Departamentu Obrony Krajowej — pułk. Leon Bobicki; spraw zagranicznych — Jerzy Iwanowski; spraw wewnętrznych — Witold Abramowicz; skarbu — vacat; oświaty — vacat; sprawiedliwości — vacat; pracy i opieki społecznej — Mieczysław Engel; aprowizacji — Wacław Iwanowski; przemysłu, handlu i odbudowy — Teofil Szopa; komunikacji i robót publicznych — Aleksander Gasztowt; — rolnictwa i lasów — vacat.

Kupujcie Pożyczkę Odrodzenia

Z Górnego Śląska.

(Korespondencja własna „Pracy").

Bytom, 16 paźdz.

Dnia 10 października rozpoczął się w Królewskiej Hucie na Górnym Śląsku zjazd delegatów Związku metalowców przy Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem.

Zjazd ten, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich dzielnic polskich, oraz obczyzny (Westfalja i Nadrenja, przyp. Red.) — ma ogromne znaczenie nie tylko ściśle zawodowe, ale i ogólno narodowe. Pozostanie on nie bez znaczenia dla wyniku oczekującego nas plebiscytu.

Zjazd ten był manifestacją pracy narodowej i zawodowej Zjedn. Zaw. Pol. w ciągu długich lat niewoli pruskiej. W tych ciężkich i oby już na zawsze należących do niepowrotnej przeszłości czasach — ruch zawodowy polski miał moralny obowiązek obrony nietylko interesów materjalnych polskiego robotnika, ale musiał on zastąpić i partję polityczną i placówkę kulturalno-oświatową.

Ruch zawodowy walczył nie tylko o kawałek chleba dla polskiego robotnika, ale ratował jego duszę przed jadem wynarodowienia, budził i pielęgnował w nim uczucie narodowe, podtrzymywał w robotniku wiarę w nadejście upragnionej pory Zmartwychwstania udręczonej Ojczyzny naszej. Ziarno rzucone przez Zjedn. Zaw. Pol. nie padło na rolę płonną. Wydało żniwo bogate.

Słusznie zaznaczył „Polak" katowicki, że dokąd sięgają u nas na Górnym Śląsku wpływy Zjed. Zaw. Pol., tam polska sprawa narodowa stoi dobrze, tam widać uświadomienie narodowe i wyrobienie polityczne. Dziś czasy się zmieniły. Życie nasze narodowe przybiera powoli kształty należne. Zjedn. Zaw. Pol. ogranicza dziś swoją akcję do obrony materjalnych interesów polskiego robotnika. Spraw politycznych broni stworzona przez Zjedn. Zaw. Pol. — Narodowa Partja Robotnicza. Obie te organizacje istnieją u nas jak dwie siostrzyce. Dziś nie rozumielibyśmy istnienia jednej bez drugiej. Obie są naszem dzieckiem i obie jednakowo miłujemy.

W dniach obecnego zjazdu doznawaliśmy uczucia dumy i radości, jaka płynęła z tego głębokiego przeświadczenia, że w dotychczasowej drodze nie zbłądziliśmy. Droga nasza była ciężka, usłana cierniami, ale oto doczekaliśmy tego, o czem zaledwie marzyć mogliśmy: witamy u siebie przedstawicieli wszystkich zaborów, gościmy wśród siebie przedstawicieli naszego polskiego rządu, bo my innego nie uznajemy.

Przebieg zjazdu był poważny. Po nabożeństwie obrady zagaił z serca płynącem przemówieniem druh Sikora z Gliwic. Przewodniczącym zjazdu wybrany został druh Przybyła. Poczem nastąpiły przemówienia powitalne: drh. Piecha witał zjazd imieniem Związku górników, drh. Kujawa imieniem Wielkopolski i Pomorza, drh. Wieczorek imieniem Zarządu Centralnego, drh. Dobiela imieniem komisarjatu plebiscytowego, drh. Pietrzak imieniem obczyzny, drh. Nowak imieniem b. Kongresówki, drh. Roguszczak imieniem dzielnicy Śląskiej NPR. Przemawiali nadto: Jedwabski (Gdańsk), Sieradzki (Poznań), Trębiński (Warszawa), Siatkiewicz (Pomorze). Po załatwieniu następnie drobniejszych spraw formalnych przystąpiono do sprawozdań.

Pierwsze i najważniejsze, o pracy dotychczasowej, trudnej, ale i nader owocnej mówił drh. Sikora. Rozwój Związku metalowców charakteryzuje najlepiej parę liczb: w r. 1913 liczba członków wynosiła 12,000 do r. 1919 liczba ta wzrosła o jakie 400%, wynosiła bowiem 54,040 w 19 obwodach i 316 filjach. Z tej liczby przypadło na Górny Śląsk 32,249, w 9 obwodach i 177 filjach; na Westfalję 13 575 w 6 obwodach i 108 filjach, na Poznańskie i Pomorze 8,215 w 4 obwodach i 36 filjach. Od r. 1919 do chwili obecnej liczba członków wzrosła do 71,000 w 24 obwodach i 400 filjach.

Sprawozdanie kasowe wykazuje w r. 1919 w dochodach 1,520,921 mk. 25 f., w rozchodach 748,961 mk. 65 fen. Obrady toczyły się nader poważnie i rzeczowo.

Nowy zarząd tworzą: Sikora (prezes), Pietrzak (zastępca), Korpus (sekr.), Walecki (skarbnik). Wyborów do Rady Głównej mają dokonać poszczególne zjazdy dzielnicowe, przyczem przyjęto uchwałę ogólną, aby każda dzielnica była reprezentowana w Radzie Głównej. Poza punktami obrad przemawiał przedstawiciel naszych braci z obczyzny, przedstawiając te okrutne warunki, w jakich dziś pracować musi robotnik polski w Westfalji i Nadrenji. Prześladowania i pozbawianie pracy wcale nie ustają, ale się wzmagają (w ostatnich dniach wydalono 50 naszych rodaków). Prześladowanym braciom naszym należy się pomoc ze strony Z. Z. P. i ze strony polskiego społeczeństwa.

Dziś powrót do kraju z Niemiec jest dla przeciętnego robotnika prawie uniemożliwiony (sam paszport kosztuje 700 marek). Przemówieniem pożegnalnem drh. Przybyła, oraz odśpiewaniem roty zjazd zamknięto.

Wszyscy uczestnicy w podniosłym nastroju pokrzepieni do dalszej walki porozjeżdżali się do swych warsztatów pracy zawodowej i narodowo-politycznej. A wszak czeka nas praca wielka i odpowiedzialna.

Ślązak.

Sytuacja w przemyśle i handlu.

(W najnowszem oświetleniu.)

Koła przemysłowe łódzkie tak przedstawiają ostatnią sytuację w handlu i przemyśle łódzkim:

Zastój, jaki zapanował nagle w przemyśle łódzkim zaraz po podpisaniu rozejmu — obecnie mija. Fabrykanci i kupcy poczynają się już przystosowywać do nowowytworzonej sytuacji, która — jak słychać zapowiada się bardzo obiecująco dla Łodzi. Zamówienia wojskowe skończyły się: niektórzy fabrykanci pokończyli roboty dla Intendentury i mają zamiar w najbliższym czasie przejść do pracy normalnej. Przedewszystkiem otworzyły się szerokie perspektywy, w ciągu ostatnich dni przybyło do Łodzi bardzo wielu kupców ze wszystkich okolic Polski, przedewszystkiem z zachodniej i wschodniej Małopolski i z Lubelskiego. Przeważnie są to ludzie bogaci, którzy przyjechali tu z miljonami. Odbiorcy ci liczą się z wszelkiemi możliwościami i poczynili znaczne zapasy. Kupują oni teraz głównie towary tańsze wyroby bawełn. Najbliższe rynki zbytu stanowią miasta polskie, które przeszły inwazję bolszewicką i z których bolszewicy wywieźli wszystkie towary. Również można być pewnym, że Galicja będzie najlepszym rynkiem zbytu dla łódzkich towarów, ponieważ stąd skierowuje się też towary dalej, na Ukrainę.

W związku z tem mówią, że fabryki łódzkie rozpoczęły intensywniejszą pracę i w niektórych zakładach przemysłowych wprowadzono nawet dwie zmiany, dzięki czemu zatrudnionych być może kilka tysięcy bezrobotnych.

Ceny gotowych towarów utrzymują się na jednakiej wysokości. Surowce także trzymają się silnie w cenie, ponieważ wielcy odbiorcy bawełny, widząc w ubiegłym tygodniu, że ceny spadają, odwołali swoje zamówienia zagranicą. Korony austrjackie ostatnio zdrożały, a wobec tego, że większa część tranzakcji bawełnianych zawierana jest w Wiedniu — i to ma pewien wpływ na ceny.

Pomimo to wszystko, panuje powszechne przekonanie, że ceny na surowce znacznie spadną.

Wuk.

Abecadło dla łakomych.

A by dolę mieć różową,
w narodzie nie być zerem —
sygnatę kup premjową,
zostaniesz miljonerem!

B y magnacką mieć gotówkę,
yć szczęśliwym jak bogowie —
[illegible] miljonówkę,
będziesz bogacz, co się zowie!

C hcesz wieść życie przebogate,
zęsto-obce zwiedzać kraje —
zas tę kupić sygnatę,
o w sobotę miljon daje!

D bając o swój grosz w kieszeni
o premjowej pędź placówki,
olę bowiem twoją zmieni
obry numer miljonówki!

d. c. n.

Ku rozwadze czytelników „Rozwoju", którzy chcą pozostać przy względnie zdrowych zmysłach.

Nieraz zwracaliśmy uwagę na to, że napaści „Rozwoju" na wszelkie [illegible] zdrowej myśli politycznej mają cechy [illegible] obłędu. Niestety, choroba ta, obejmująca jak to widać całą godną kompanję redakcyjną, [illegible] po[illegible]py. Na dowód, że nie jesteśmy gołosłowni, przytaczamy parę „kwiatków" z jednego tylko numeru 279 „Rozwoju" z dn. 20 października r. b.

1) W artykule „Ważna dyspata w Sejmie" — „Rozwój" informuje swych [illegible] czytelników, że pos. Niedziałkowski z PPS. wystąpił z niesmacznemi zarzutami przeciw Naczelnikowi Państwa. Według informacji „Rozwoju", wystąpienie pos. Niedziałkowskiego spotkało się z ostrą [illegible] innych posłów z PPS., którzy krzyczeli pod jego adresem: „Precz z [illegible]! Bezczelności!" Czytelnik „Rozwoju" musi być zdumiony, gdy się dowiaduje, że socjaliści protestują głośno w Sejmie przeciw przemówieniu swego mówcy. Jest to niezwykła sensacja! Oczywiście, inne dzienniki podają, że to ks. Lutosławski wystąpił przeciw Naczelnikowi Państwa, że to jego przemówienie spotkało się z protestami posłów lewicowych. „Rozwój" przedstawia rzecz na opak.

2) W innem miejscu (z artykułu: „Wspólna akcja kół opiszewickich" — dowiadujemy się, że [illegible] Wrangla, Petlurze, Szawinkowie i innych, o których cały świat wie, że właśnie oni walczą przeciw bolszewikom, jedynie redakcja „Rozwoju" tego nie wie.

3) Na str. wreszcie 4 czytamy notatkę: Likwidacja armji bolszewickiej — i przecieramy oczy ze zdumienia. Toż to o naszej armji [illegible]. W Polsce niektórzy [illegible] wiele instytucji i [illegible] bolszewickim, ale żeby Armję [illegible] tym przydomkiem, na to trzeba aż... „Rozwoju".

4) W końcu na str. 4 wiadomość o złożeniu w dn. 18 b. m. przez delegację P. P. S. [illegible] rządu p. [illegible] rezolucji przeciw Senatowi. — „Rozwój" zaopatruje tytułem (dosłownie): „Łamanie PPS. przeciw senatowi".

A może Sz. Redakcja, odczuwając w Łodzi brak pisma humorystycznego, chce czytelników bawić, aby rozpogodzić ich znękane myśli. Jeżeli taki cel ma redakcja „Rozwoju" — to rozumiemy jej kapitalne i jedyne w swoim rodzaju informacje.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

21 Czwartek	Dziś Urszuli	
	Jutro Korduli	
	Wschód słońca,	6 m. 37
	Zachód „	4 m. 51
	Wschód księżyca	2 m. 03
	Zachód „	— m. —

Ze Związków i Stowarzyszeń.

Zebranie Pończoszników.

Dziś, w czwartek, [illegible] zebranie Pończoszników z wszystkich fabryk pończoszniczych. Zebranie odbędzie się przy ul. Głównej 31, o godz. 6 wieczorem. Spóźnić [illegible].

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś i jutro po cenach zwyczajnych [illegible] „Hedda Gabler" z p. Siennicką [illegible]. W sobotę [illegible] czysty Obchód ku czci St. Żółkiewskiego o godz. 8 wiecz., również po cenach najniższych „Złoty Czaszka" J. Słowackiego z p. Brydzińskim w roli tytułowej i wstępem [illegible].

W niedzielę teatr czynny będzie trzykrotnie. O godz. 12 w poł. IV poranek dramatyczny „Modernizm w teatrze". Prelegent J. Kotarbiński. Recytacja ilustracyjna p. p. Krzywicka, Wernisówna, Nowakowski i Węgierko. O g. 3 po cenach popular. „Papierowy kochanek" (w III obsadzie Zarzycka-Flisot, Regnowicz), a o g. 8 w. Ibsenowska „Hedda Gabler". We wtorek dnia 26 premiera „Urwisa" B. Katerwy z p. Jarkowską w popisowej roli Maryni.

Z miasta.

Powrót uchodźców.

(r) Na mocy rozporządzenia Zarządu terenów przyfrontowych powrót owakuowanych jest dozwolony do powiatów brzesko-litewskiego, włodzimierskiego, kowelskiego, łuckiego, kobryńskiego, prużańskiego, wołkowyskiego i grodzieńskiego do linji Niemna. Wszyscy uchodźcy muszą poddać się szczepieniu ochronnemu przeciw cholerze. Zamieszkali w Łodzi i okolicy winni zgłaszać się do biura JUR-u, Przejazd nr. 4, zaś w powiatach do lekarzy powiatowych, którzy dokonają szczepień bezpłatnie. Przewóz ewakuowanych nie jest jeszcze dozwolony ze względu na panujący księgosusz na terenach przyfrontowych.

Inspektorat ogrodnictwa w Łodzi.

Przy Województwie łódzkiem otworzony został Inspektorat Ogrodnictwa, zadaniem którego, m. i., jest popieranie dążeń, zmierzających do podniesienia ogrodnictwa oraz walka ze szkodnikami ogrodowymi w postaci chorób roślin, owadów i t. p. Prócz tego Inspektorat ma na celu tworzenie muzeum i organizowanie kółek ogrodniczych, zakładanie szkół i kursów, zakładanie ogródków przy szkołach powszechnych, zakładanie wzorowych ogrodów włościańskich, urządzanie wystaw ogrodniczych i zakładanie plantacji wierzby koszykarskiej.

Stanowisko inspektora objął p. Z. Makowski.

Z Koła Łódzkiego Bibljotekarzy polskich.

Koło bibljotekarzy, wznowiwszy po feriach pracę w kierunku wykształcenia zawodowego swych członków, urządza w nadchodzącą niedzielę, 24 b. m., o godz. 3 po poł. konferencję naukową w bibljotece Słow. Prac. Handl. Al. Kościuszki 21, na którą zaprasza członków i osoby interesujące się sprawą bibljotekarstwa.

Z Ligi Kobiet.

Odczyty p. Koz[illegible]ewiczówny o Wyspiańskim odbywać się będą stale w piątki o godz. 8 [illegible].

Na Czerwony Krzyż.

Zamiast podarunku w dniu Imienin dla swej nauczycielki p. Jadwigi Waltratusówny uczennice i uczniowie klasy IV-ej szkoły l. 75 składają na Czerwony Krzyż Mk. 200.

Napad.

(k) Na przechodzącego przez wieś Retkinię, Szamun[illegible]skiego Antoniego, zam. przy ul. Karolewskiej 32, napadło dwóch ludzi w celu rabunku. Sprawców napadu: Jana Zuberta, zam. we wsi Retkinia nr. 68 i Franciszka Błaszczyka, zam. tamże pod nr. 71, aresztowano i obu przesłano do urzędu śledczego.

Pozdrowienia z frontu.

„Dzieci Łódzkie" z dowództwa 12 brygady p., poczta polowa 28, przesyłają łodziankom i łodzianom serdeczne pozdrowienia: kand. Mieczysław i Ludwik bracia Zawierkowie, kapr. O. Blin, st. szer. O. Kozeł, szer. G. Walter, kand. H. Zaremba Budkiewicz, szer. B. Nowacki, kapr. L. Bragoszewski.

Wieczory teatralne.

„Hedda Gabler", sztuka w 4 aktach Henryka Ibsena. Układ sceniczny i reżyserja A. Węgierski. Dekoracje projektował A. Pronaszko.

Hedda Gabler zajmuje w twórczości genjalnego dramaturga norweskiego H. Ibsena miejsce wyjątkowe.

Jest to jedna z najpóźniejszych a zarazem najdoskonalszych jego sztuk. Utwór o tyle jeszcze wyjątkowy, że pozbawiony jest [illegible] tendencyjności. Bohaterka Hedda Gabler należy do istot demonicznych: możnaby ją zestawić tylko z Hildą (w Budowniczym Solnesie) i z Ritą (w Eyolfie).

Hilda jednak według zapewnień komentatorów Ibsena jest symbolem a nie postacią indywidualną. Rita zaś ulega pod koniec duchowej przemianie, złość i gniew jej łagodzi pogodzenie się z otoczeniem i chęć pracy dla bliźnich. Z pośród demonicznych postaci niewieścich Ibsena jedyna Hedda pozostaje sobą do końca. Wystrzał z pistoletu przecina nić jej nieszczęśliwego mimo wszystko życia. Bo naprawdę nieszczęśliwą była z powodu swego charakteru Hedda — uosobienie bezgranicznego i lodowatego egoizmu, wściekłej zawiści, nieżyczliwości, żądzy niezwykłych, mocnych wrażeń. Całe jej życie to szukanie czegoś niezwykłego, to dążenie do zaspokojenia za wszelką cenę własnej, nienasyconej ambicji i dumy.

Córka generała — Hedda nie z uczucia, a z przypadku zostaje żoną plebejusza Jerzego Tesmana, prywatnego docenta dziejów kultury. Przez męża wchodzi w środowisko mieszczańskie, dla którego czuje pogardę i wcale się z tem nie kryje. W każdym jej poruszeniu przebija nuda ponurej bogini, którą los krzywdzący związał z rodziną Tesmanów.

Hedda została żoną, ma zostać matką, i wstydzi się nawet myśli o tem, bo dla niej życie w ramach obowiązków żony i matki, strażniczki ogniska rodzinnego — to kajdany — niewola.

I nic dziwnego, wszak życie dla niej to nie obowiązki, lecz bez końca zmieniające się postacie sport, pogoń za blaskiem i efektem. Myśl o własnem szczęściu nie pozwala jej myśleć o szczęściu bliźnich. Widok odrodzenia duchowego i moralnego Lövborga, dawnego wielbiciela Heddy wielka przyszłość jaka się przed nim otwiera — budzi w Heddzie myśl zniszczenia tego człowieka. Burzy przeto szczęście swego dawnego przyjaciela i zdradliwie zyskuje zaufanie Tei Elvsted, duchowej opiekunki Lövborga, usidla wreszcie jego samego i pcha bez litości w przepaść.

Przypadkowo otrzymuje rękopis dzieła Lövborga, rzuca w ogień bez wahania, choć wie, że w ten sposób odbiera autorowi rękopisu cel życia. Hedda wrzuca w ogień rękopis Lövberga, ażeby mu zamknąć drogę do życia i ewentualnego szczęścia, które mógłby podzielić z kochaną kobietą, Teą. Możliwość cudzego szczęścia budzi w Heddzie uczucie zazdrości, przeto się nie cofa przed zbrodnią. Hedda bowiem dała zrozpaczonemu Lövborgowi rewolwer, by pozbawił się życia.

A następnie, gdy widzi się całkiem osamotnioną, a przytem widzi, że wpadła w pułapkę i że może przyjść do skandalu publicznego — wtedy wystrzałem z rewolweru pozbawia się życia.

Postać Heddy na ostatniej premjerze kreowała p. N. Siennicka. Interpretacja p. Siennickiej jest bezsprzecznie oryginalna i na swój sposób przez artystkę pojęta.

Tragizm i demonizm, pogarda dla otoczenia i nuda — znajdowały jednak wyraz zbyt nienaturalny, zbyt zewnętrzny, nienaturalność tę potęgowała niezrozumiała dykcja.

Jerzy Tesman w ujęciu p. W. Wybrańskiego wypadł nad ół dodatnio, może miejscami był zbyt śmieszny, a przecie Hedda zapewnia, że wyszła za niego dlatego, że nie jest śmieszny. Rolę Poracka odegrał p. A. Zelwerowicz, wnosząc do sztuki wbrew intencjom autora i ogólnemu nastrojowi utworu akcenty wrozumonego humoru, a miejscami i komizmu. Tea Elvsted, będąca uosobieniem kobiecości, w interpretacji p. Trębińskiej wypadła nader dobrze, natomiast p. Nowakowski w roli Ejlerta Lövborga miał zadanie dość trudne, postać ta bowiem w sztuce należy do mniej wyrazistych — przeto i na scenie taką wypadła.

Reżyserja sztuki bez zarzutu. Dyrekcji teatru należy się bezsprzecznie wdzięczność za wystawienie „Heddy Gabler" i umożliwienie łódzkiej publiczności poznania znakomitego dzieła wielkiego Samotnika norweskiego. **W f d z.**

Pożar Teatru Wielkiego.

Wczoraj, o godz. 8 wieczorem, w gmachu Teatru Wielkiego przy ul. Konstantynowskiej, wybuchł pożar. Ogień ukazał się za kulisami i rozszerzył się tak gwałtownie, że w kilkanaście minut już 2-gie piętro gmachu 4-piętrowego stało w płomieniach. Na ratunek pospieszyły I i II oddziały straży, a następnie IV, V, VI i IX oddziały.

I-szy i II-gi oddziały zajęły się przedewszystkiem ratowaniem ludzi, którzy w liczbie 14-tu, zaskoczeni przez pożar wewnątrz teatru i odcięci odrazu kłębami dymu od wyjścia, uciekli na 2-gie piętro i stąd wzywali ratunku. Starszy topornik B. Koss z 4 topornikami: Kreczem, Lajchterem, Andasem i Bergerem pospieszyli na balkony i na linach wszystkich biegających tam w panicznym strachu ludzi spuścili na dół.

Wszystkie oddziały straży rozwinęły energiczną akcję ratunkową w celu zlokalizowania szalejącego żywiołu, który ogarnął cały gmach Teatru Wielkiego wraz z kinem „Polonja".

Zlokalizowania dokonano około godziny 10 wiecz. po nadzwyczajnych wysiłkach bohaterskich strażaków.

Pożar strawił całe wnętrze gmachu teatralnego, jednego z największych w mieście.

Straty wynoszą kilka miljonów marek.

W akcji ratunkowej przeszkadzały wielotłumy gapiów, które formalnie zapełniły wszystkie okoliczne ulice, utrudniały komunikację strażacką i psuły porządek.

TELEGRAMY

Premjer Witos na Pomorzu.

WARSZAWA 20 października (PAT). Dnia 19 b. m. p. prezydent ministrów Witos w towarzystwie wojewody Brejskiego, szefa sekcji dr. Studzińskiego i sekretarza Osińskiego zwiedził miasta Tucholę i Chojnice na Pomorzu.

Na przyjęcie szefa rządu udekorowano miasta flagami. W gmachu starostwa w Tucholi udzielał prezydent ministrów audjencji, w czasie których przyjął delegacje: rolników, robotników, zjednoczenia zawodowego polskiego, towarzystw przemysłowych, komisję szkolną, oraz szereg osób z Tucholi i okolicznych gmin.

Po skończonych audjencjach udał się pan prezydent do obozu jeńców ukraińskich i bolszewickich w Tucholi.

Rozruchy w Irlandji.

LONDYN, 20 października. (PAT) W. B. K. — Z Irlandji donoszą o nowych zamachach sinfeinistów na posterunki policyjne, przyczem wielu policjantów postradało życie.

Co mówi Wrangiel.

PARYŻ, 20 października (PAT) — Radjo. Gen. Wrangiel wydał rozkaz dzienny, w którym mówi między innemi: Armja rosyjska maszeruje naprzód dla uwolnienia ojczystej ziemi od jarzma bolszewickiego. Ma ona prawo liczyć na jednomyślną pomoc tych, których broni. Wszyscy ci, którzy będą podburzać ludność przeciwko armji rosyjskiej i którzy przez to samo będą wrogami działającymi przeciwko ojczyźnie zostaną wygnani z naszego obszaru. Ani ranga, ani stanowisko winnych nie będzie brane pod uwagę. Objąwszy

władzę spolnię swoje obowiązki względem ojczyzny i armji.

Gdy nieprzyjaciel zostanie zwyciężony lud rosyjski wyśle swych przedstawicieli do zgromadzenia narodowego które zadecyduje o losach ojczyzny.

Warunki pokojowe Wrangla.

WIEDEŃ 20 października. — Z Londynu donoszą, iż Wrangel zamierza zaproponować 8 wietom zawarcie pokoju pod warunkiem, że w ciągu pół roku zbierze się w Moskwie Zgromadzenie Narodowe, wybrane przez całą ludność rosyjską. Przez ten cały okres czasu między armją czerwoną a armją Wrangla trwałoby zawieszenie broni. Wrangel byłby gotów dostarczyć żywność dla ludności rosyjskiej, na obszarach, pozostających jeszcze pod władzą sowietów.

Budiennyj nie zdradził.

WARSZAWA 20 X. Szerzące się od pewnego czasu pogłoski o przejściu Budiennego na stronę Ukrainy i zwrócenie się przeciw sowietom nie odpowiada prawdzie.

Kawalerja Budiennego znajduje się obecnie w Czerkasach i jest zupełnie lojalna w stosunku do sowietów.

Strajk górników w Anglji.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 20 października. Strajk górników w Anglji trwa.

O ruch międzynarodowy.

PARYŻ 20 października (PAT). Havas. Na konferencji paszportowej przedstawiono szereg projektów zmierzających do ułatwienia ruchu międzynarodowego podróżujących i ruchu towarów.

Wedle „Tempsa“ najważniejszymi są: pominięcie wszelkich formalności celowych przy tranzycie bagaży, odbywanie w jednym czasie rewizji celnej przez urzędników kraju, z którego towar pochodzi oraz kraju, dla którego jest przeznaczony w chwili przekraczania granicy, wreszcie przyjęcie przez wszystkie państwa, będące członkami Ligi narodów jednakowych formalności celowych.

Ze stolicy i z kraju

Teatr toruński.

TORUŃ, 20 października. (PAT) Jak donosi „Głos Robotnika“, sprawa teatru w Toruniu została rozwiązana w ten sposób na Radzie ministrów, że uchwalono wyasygnować jednorazową zapomogę w kwocie miljona marek i oprócz tego 100 tys. mk. miesięcznie. Teatr toruński będzie dawał przedstawienia na całem Pomorzu i w obrębie wolnego miasta Gdańska. Dyrekcję obejmie pan Frączkowski (były dyrektor teatru polskiego w Łodzi).

Wiadomości telegraficzne.

Donoszą o rozruchach antybolszewickich szczepu Kirgizów i kozaków orenburskich. Na Kubanji wybuchło ogólne powstanie.

Wojska Wrangla po zadaniu nowej klęski bolszewikom posuwają się w kierunku Jekaterynosławia.

Na fundusz wyborczy N.P.R.

Krygier Ign.	— —	5 mk.
Jedrys Jan	— —	10 „
Czapski Józef	— —	5 „
G. P.	— — — —	20 „
Pajor Tom.	— —	10 „
Kwiatkowski J.	—	100 „
Sobuś W.	— — —	20 „
Zielonka Stan.	—	10 „
Misiak J.	— — —	10 „
	Razem	190 mk.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczone w drukarni „Praca“, Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.